

Corney, Wielki Wóz (prod. LM25 Music)

Miałem tylko robić rap a w to wkładam serce
Mamy paręnaście lat, ziomy dały parę rad i nie potrzebuję map by odnaleźć szczęście
Jedna wiara w jeden skład no bo wiem, że każdy z nas kiedyś spali za to blant, że nam wyszło pięć

Dziś widziałem wielki wóz jak patrzyłem w gwiazdy
Miałem zrobić cały ch*j, miałem nie mieć szansy
Dziś rozpałam wielki blant chcę go dzielić z braćmi
A w tym mieście to chyba poznał nas każdy
Ostatnia noc to była naprawdę dzika
Chcą słyszeć freestyle a nie dają przeciwnika
Jestem coraz ciszej a coraz bardziej mnie słyhać
Palę ostatniego kiepa myślę żeby coś napisać
Czuję pustkę jak cholera nie wiem czy mam serce
Nie wiedziałem o czym pisać jak nagrałem selfmade
Przepaliłem całkiem sporo się telepią ręce
Wracam naj*bany i mam twardy sen
Wiem, że muszę zrobić więcej i pozjadać scenkę
Chciałbym jakoś zrobić szkołę bo nic nie jest pewne
Nie widzieli mnie na dole, ja ich widzieć nie chcę
W końcu jakoś to pie*olnie grunt żeby pie*dolić z sensem

Wiem, że nie nie zostanę sam, nie wiem co mogę ci dać wyjarałem cały stuff by zobaczyć więcej
W górę idzie każdy brat trzeba było wziąć się w garść, miałem tylko robić rap, a w to wkładam serce
Mamy paręnaście lat, ziomy dały parę rad i nie potrzebuję map by odnaleźć szczęście
Jedna wiara w jeden skład no bo wiem, że każdy z nas kiedyś spali za to blant, że nam wyszło pięć
Wiem, że nie nie zostanę sam, nie wiem co mogę ci dać wyjarałem cały stuff by zobaczyć więcej
W górę idzie każdy brat trzeba było wziąć się w garść, miałem tylko robić rap, a w to wkładam serce
Mamy paręnaście lat, ziomy dały parę rad i nie potrzebuję map by odnaleźć szczęście
Jedna wiara w jeden skład no bo wiem, że każdy z nas kiedyś spali za to blant, że nam wyszło pięć

Wyzeruję coś za to ze wychodzimy na plus
Nie toleruję frajerstwa za to mogę napluć
Nie chcę być zauważony dziś zakładam kaptur
Ominąłem tyle przeszkód to jeb*ny parkour
Omijały nas przypały mam kumatych ziomów
My nie znamy się na tyle żebyś mówił ziomuś
Rozkminiłem dużo rzeczy jak zostałem w domu
Napisałem dużo rzeczy kiedy byłem sam
To ostatni łyk tej wody dziwnie przechodzi przez gardło
Te typy sypią grudy ciągle pytają o banknot
Dzisiaj tak łatwo zgubić się no bo narko to hardcore
Dzisiaj tak łatwo mówić, że coś się naprawdę kocha
Znowu gdzieś znikam z nieznajoma koleżanką
Znowu coś nagrywam i mi nap*erdala iPhone
Dzisiaj jestem trochę inny, mała przepraszam za tamto
Dzisiaj ty bądź trochę inna, nie zachowuj się na pokaz

Wiem, że nie nie zostanę sam, nie wiem co mogę ci dać wyjarałem cały stuff by zobaczyć więcej
W górę idzie każdy brat trzeba było wziąć się w garść, miałem tylko robić rap, a w to wkładam serce
Mamy paręnaście lat, ziomy dały parę rad i nie potrzebuję map by odnaleźć szczęście
Jedna wiara w jeden skład no bo wiem, że każdy z nas kiedyś spali za to blant, że nam wyszło pięć
Wiem, że nie nie zostanę sam, nie wiem co mogę ci dać wyjarałem cały stuff by zobaczyć więcej
W górę idzie każdy brat trzeba było wziąć się w garść, miałem tylko robić rap, a w to wkładam serce
Mamy paręnaście lat, ziomy dały parę rad i nie potrzebuję map by odnaleźć szczęście
Jedna wiara w jeden skład no bo wiem, że każdy z nas kiedyś spali za to blant, że nam wyszło pięć